

**KSZTAŁTOWANIE SIĘ ZNACZENIA NAZWY „MAZOWSZE”  
NA PRZESTRZENI DZIEJÓW, ZE SZCZEGÓLNYM  
UWZGLĘDNIENIEM XII-XIX WIEKU**

Próba zrozumienia kształtowania się nazwy regionu mazowieckiego wskazuje na dwie kwestie: po pierwsze na to, w jaki sposób tworzyły się jego dzieje (zależność języka od uwarunkowań historycznych), po drugie zaś, na znaczenie naleciałości kulturowych. Wskazanie tych wartości w sposób możliwie pełny jest nie lada próbą: niewiele jest materiałów, które pozwalają na komfort przekonania o całkowitej słuszności wyciąganych wniosków; ponadto, łatwo o popełnienie błędu z uwagi na kierowanie się wytworami zbiorowej świadomości kulturowej, zamiast bezsprzecznymi i dowiedzionymi faktami.

Problem zrozumienia istoty nazwy regionu wydawać się może wtórny, lub – w najlepszym razie – nie dość istotny. Tymczasem sytuacja jest znacznie bardziej złożona. Owszem, sama nazwa i jej powstawanie nie mają pierwszoplanowego znaczenia. Ale już powiązanie zagadnień etymologicznych z przemieszczaniem się plemion słowiańskich, pozwala na stworzenie mozaikowego obrazu dawnych dziejów, obrazu o znacznie istotniejszym charakterze.

**Od kiedy „Mazowsze”,  
czyli o piaskach historii słów kilka...**

Etymologia nazwy „Mazowsze” nie jest jasna, bo choć, co logiczne, odwołuje się do pewnej krainy geograficznej, to jednakże niekoniecznie precyzuje charakter miejsca, do którego się odnosi<sup>1</sup>. Autorzy publikacji, zastanawiając się nad tą genezą zgodni są w zasadzie wyłącznie odnośnie do jednej kwestii: jest to nazwa stara, o znacznych koincydencjach kulturowych<sup>2</sup>, których znaczenie nie jest jasne<sup>3</sup>.

---

\* Ks. Dr Marek Truszczyński – doktor nauk humanistycznych w zakresie historii; e-mail: marek020260@o2.pl

<sup>1</sup> W. Korta, *Spór o nazwę Śląska*, w: *Sobótka*, red. W. Korta, Katowice 1986, s. 165-168.

<sup>2</sup> A zatem, ma charakter bardzo podobny do innych nazw tego typu, jak na przykład „Śląsk”, czy też „Pomorze”.

<sup>3</sup> W. Taszycki, *Słownik staropolskich nazw osobowych*, Warszawa–Wrocław 1965; A. Gieysztor, *Trzy stulecia najdawniejszego Mazowsza (połowa X – połowa XIII w)*, w: *Dzieje Mazowsza*, t. 1, red. H. Samsonowicz, Pułtusk 2006, s. 110-111; z wcześniejszych publikacji wymieńmy: J. Otrębskiego, *Pochodzenie nazwy „Mazowsze”*, „Sprawozdania z Prac Nauk. Wydz. I PAN”.

Paradoksalnie nazwa tego regionu dość późno pojawia się w źródłach; w zasadzie dopiero w latach 40. XI wieku<sup>4</sup>, i to w kronice obcej (ruskiej)<sup>5</sup>. Fakt obcości materiału nie oznacza, bynajmniej, iż jest on wadliwy czy też niepełnowartościowy: chodzi jedynie o zaakcentowanie, iż rodzime materiały i przekazy z wcześniejszego, równorzędnego okresu nie zawierają żadnego odwołania do nazwy Mazowsza; a skoro opierać się należy na źródle obcym, to poprawność samej nazwy niekoniecznie musi być pełna<sup>6</sup>. Niemniej faktem pozostaje wymienienie tej nazwy<sup>7</sup> w ruskiej kronice, na początku lat 40. XI wieku<sup>8</sup>.

Gall Anonim jest jednym z tych dziejopisów, którzy wspominali o Mazowszu, używając łatyńskiej formy zapisu, czyli „Masovia”<sup>9</sup>. Jak wspomniano, brak pewności odnośnie do prawidłowej formy nazwy „Mazowsza” każe postawić pytanie o wiarygodność oraz rzetelność kronikarskich informacji, skoro wątpliwości są nawet odnośnie do nazwy regionu, o którym Gall pisał z takim zaangażowaniem. Wertując jego dzieło, można wskazać przypadki, w których nawiązywał on do Mazowsza. Czynił to między innymi w następujących kontekstach: najazdu Czechów (swoistego azylu społecznego i politycznego

---

2(1964) oraz M. Kieffer-Kostaneckiej, *Nazwy Mazowsze i Plock w świetle nauki współczesnej*, „Notatki Płockie”, 4(1969).

<sup>4</sup> Cytat z tej kroniki odnoszący się do Mazowsza, jest następujący: „(...) Słowieni, że oni przeszli siedosza na Wisle i prozwasha sia Lachowie, a ot tiach Lachow prozwasha sia Polanie, družni Łuticzzi, ini Mazowszanie, ini pomorzanie”, a w tłumaczeniu na język polski: Słowianie ci przeszli siedli nad Wisłą i przezwali się Lachami a od tych Lachów przezwali się jedni Polanami, drudzy Lachowie Lutyczami, inni Mazowszanami, inni Pomorzanami (*Powieść minionych lat. Powieść wremiennych let*, oprac. F. Sielicki, Wrocław 1968, s. 320).

<sup>5</sup> Chodzi tutaj o dzieło „Повесть временных лет”, nieznanego autorstwa, choć określono osobę twórcy najstarszej redakcji (nie autora kroniki) tekstu. Ustalono, iż redakcja autorstwa mnicha Nestora pochodzi z roku 1113, czyli sam tekst kroniki musiał powstać przed tą datą. Ibidem, s. 18.

<sup>6</sup> Wiadomym jest, że zupełnie inaczej zna język polski osoba pochodzenia polskiego, urodzona i zamieszkała w tym kraju; niż cudzoziemiec, nawet, jeśli by był podróżnikiem i kronikarzem. Takie, oczywiście, różnice kulturowe mają niewielkie znaczenie na poziomie społecznym, ale mogą mieć duże znaczenie w odniesieniu do prawidłowości zapisu oraz wartości poszczególnych informacji – szczególnie, jeśli mają to być zagadnienia językowe. Widać to także po sposobie pisania tej kroniki, której język wyraźnie świadczy o dużych naleciałościach ruskich.

<sup>7</sup> Forma: „Mazovšane”.

<sup>8</sup> W zasadzie wskazany cytat pochodził z roku 1041. Można jednakże (w tej samej kronice – *Powieść minionych lat*, s. 322) natrafić także na inny, tym razem z roku 1046. Pod tą datą opisano wyprawę Jarosława [Mądrego] właśnie na Mazowszan.

<sup>9</sup> Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, przekład R. Grodecki, wstęp i oprac. M. Plezia, Wrocław 1982, ks. I, rozdz. 19, ks. II, rozdz. 5, 16, 38, 49, ks. III rozdz. 26 używał form takich, jak „Mazouia”, czy też „Mazouienes”. Oznacza to, że kronikarz nie miał żadnej pewności odnośnie właściwej formy gramatycznej tej nazwy, co pozwala na postawienie pytania o to, na ile jego wiadomości o „Masoves” są wiarygodne, skoro nie jest on pewnym nawet jego nazwy?

go pełniącego rolę ochronną przed najazdem czeskim)<sup>10</sup>, bitwy Miecława i Kazimierza z samymi Mazowszanami<sup>11</sup>, potyczce Kazimierza z Pomorzanami (wpierw pobiwszy Mazowszan)<sup>12</sup>, zabranii Zbigniewa na Mazowsze przez ojca<sup>13</sup> (co stało się jakoby przyczyną późniejszych praw Zbigniewa – a nie Bolesława – do tej ziemi)<sup>14</sup>, walki Zbigniewa z Bolesławem po śmierci Władysława<sup>15</sup>, naprawy grodów polskich mających stawić tamę wobec Mazowszan<sup>16</sup>, ugody między Zbigniewem i Bolesławem wraz z nadaniem Zbigniewowi Mazowsza jako lenna<sup>17</sup>, przegranej Pomorzan w walce na Mazowszu i z Mazow-

---

<sup>10</sup> Ibidem, ks. I, rozdz. 19: „(...) Polska doznała takiego spustoszenia, że w zupełności niemal obraną została z bogactw i ludzi. Wtedy to Czesi zniszczyli Gniezno i Poznań i zabrali ciało św. Wojciecha. Ci zaś, co uszli z rąk wrogów lub którzy uciekali przed buntem swoich poddanych, uchodzili za rzekę Wisłę na Mazowsze”.

<sup>11</sup> Ibidem, ks. I, rozdz. 21: „(...) Był bowiem pewien człowiek, imieniem Miecław, cześnik i sługa jego ojca Mieszka, a po śmierci tegoż we własnym przekonaniu księżę i naczelnik Mazowszan. W tym czasie mianowicie Mazowsze było tak gęsto zaludnione przez Polaków, którzy, jak powiedziano, uciekali tam poprzednio, iż pola roły się od oraczy, pastwiska od bydła, a miejscowości od mieszkańców”.

<sup>12</sup> Ibidem, ks. II, rozdz. 5: „(...) Dlatego roztropnie postanowił najpierw z osobna skończyć z Mazowszanami, a potem już łatwiej stoczyć walkę z Pomorzanami”.

<sup>13</sup> Ibidem, ks. II, rozdz. 5: „(...) Atoli ojciec, nie szukając pomsty za młodzieńczą głupotę, by w rozpacz nie przysłał do pogan lub obcych ludów, skąd większe [jeszcze] mogłoby grozić niebezpieczeństwo – udzielił mu żądanej gwarancji nietykalności życia i członków, zabrał go [jednak] ze sobą na Mazowsze i tam go przez czas pewien trzymał w więzieniu w grodzie Sieciecha”.

<sup>14</sup> Ibidem, ks. II, rozdz. 8: „(...) Atoli Zbigniew niechaj ma Mazowsze wraz z tym, co obecnie posiada, Bolesław zaś, prawy syn mój, niech obejmie główne stolice królestwa we Wrocławiu, w Krakowie i w Sędomirzu”.

<sup>15</sup> Ibidem, ks. II, rozdz. 17: „(...) Wobec tego wszyscy wielmoże oburzeni oświadczyli, że opuszczenie synów i tyłu dostojników wraz z wojskiem nie jest decyzją człowieka rozumnego, lecz szalonego, i natychmiast złożywszy radę postanowili, aby Bolesław zajął Sędomirz i Kraków, główne i najbliższe stolice królestwa, a odebrawszy przysięgę wierności, dzierzył je jako swą dzielnicę; Zbigniew zaś miał pospieszyć na Mazowsze i zająć miasto Płock oraz leżące w tamtej stronie ziemie. Bolesław więc [istotnie] zajął i dzierzył wymienione grody, Zbigniew natomiast, uprzedzony przez ojca, nie zdołał wypełnić swego zamiaru”.

<sup>16</sup> Ibidem, ks. II, rozdz. 38: „(...) Bolesław atoli spiesznie przybył pod Kalisz, a napotkawszy tam na opór garści wiernych Zbigniewowi w kilku dniach ten gród zajął, a równocześnie odebrawszy poselstwo ustanowił swego komesa w mieście Gnieźnie. Stąd ruszył na Spycimirz i uwięził [tam] wiernego starca, którego dopiero na wiadomość o poddaniu się jego stolicy niechętnie wypuścił. Zabrał go jednak ze sobą spiesząc do przeniesionej stolicy w Łęczycy i tam naprawił stary gród, [mający być osłoną] przeciw Mazowszu. Wtedy dopiero napłynęły posiłki od Rusinów i Węgrów, w których wyruszył w drogę i przepłynął się przez Wisłę”.

<sup>17</sup> Ibidem, ks. II, rozdz. 38: „(...) Wtedy dopiero uznał się za niższego od brata, wtedy też ponownie wobec wszystkich zaprzysiął, że nigdy bratu nie będzie przeciwny, lecz we wszystkim będzie posłuszny i zburzy gród Galla. Wtedy uzyskał od brata [tyle], że zatrzymał Mazowsze jako lennik, nie zaś jako władca udzielny”.

szanami<sup>18</sup>, bratobójczej pomyłce w wyprawie Bolesława przeciwko Świętopelkowi<sup>19</sup>.

### **Powiązanie historii z dziejopisarstwem albo o kulturowym ograniczeniu**

Z powyższego wyraźnie widać, że Mazowsze było traktowane jako obszar znajdujący się daleko (frazja: „uciekać za Wisłę, na Mazowsze” oznaczała ucieczkę na dalekie tereny, raczej trudnodostępne), ponadto zaś zamieszkały przez ludzi, z którymi „Polacy” muszą walczyć. W tym wypadku pojawia się problem etniczności oraz państwowości. Kim byli owi „Polacy”? W najgorszym razie byli oni etnicznie bardzo podobni do Mazowszan<sup>20</sup>, stanowiąc po prostu różne plemiona, w późniejszej dobie będąc albo związanymi z ośrodkiem władzy, albo z rebeliantami i komesami. I jedni, i drudzy byli Słowianami. Dlatego właśnie, użycie terminu „Polacy” w takim kontekście wskazuje na osoby rojalistyczne, nie zaś na członków społeczności, które nie były podporządkowane królowi<sup>21</sup>. W okresie późniejszym takie rozróżnienie przestało mieć znaczenie oraz sens, i „Polakami” określało się wszystkich mieszkańców zjednoczonego Królestwa Polski.

Onomaści wiele czasu (już od końca XIX wieku)<sup>22</sup> poświęcili na zgłębianie zagadnienia istoty nazwy „Mazowsze”. Jedności w formułowanych wnioskach nie ma, o czym świadczą mogą dwie prace S. Hrabeca z lat 50. XX wieku (1955<sup>23</sup>, 1958<sup>24</sup>). W. Bogusławski z kolei podaje, że pierwsze wzmianki na

<sup>18</sup> Ibidem, ks. II, rozdz. 49: „(...) W następane lato jednak Pomorzanie zebrali się [znów] i wtargnęli na Mazowsze po łup. Lecz o ile chcieli uczynić sobie łup z Mazowszan, to właśnie sami zostali zmuszeni stać się łupem Mazowszan. Rozbiegłszy się mianowicie po Mazowszu, gromadząc zdobycz i jeńców i pałac budynki, już bezpieczni stali z łupami i nie obawiali się walki. Lecz oto komes imieniem Magnus, który wtedy rządził Mazowszem, z Mazowszanami, niewielu wprawdzie, co do liczby, lecz dzielnością starczącymi za wielu, wystąpił do strasznej bitwy przeciw liczniejszemu, wprost niezliczonemu poganom, przy czym Bóg okazał swą wszechmoc”.

<sup>19</sup> Ibidem, ks. III, rozdz. 26: „(...) Wtedy jedni zaczęli szybko jeden przez drugiego przepływać rzekę, a drudzy spośród Mazowszan [mianowicie] przybywali Wisłą łodziami. W ten sposób doszło do tego, że z nieświadomości większe straty poniesiono w bratobójczej walce, niż wyniosły one w ciągu [następnych] dni ośmiu przy oblężeniu grodu na skutek działań nieprzyjacielskich”.

<sup>20</sup> Oczywiście abstrahując od pierwotnych wpływów kulturowych na różnych terenach.

<sup>21</sup> Przed 1025 rokiem takie różnice mogłyby mieć faktycznie znaczenie, lecz po tej dacie podział odnosił się wyłącznie do linii: „król Polski” – „władcy Mazowsza”.

<sup>22</sup> W. Bogusławski, *Dzieje Słowiańszczyzny północno-zachodniej do połowy XIII wieku*, Poznań 1887.

<sup>23</sup> S. Hrabec, *O nazwie Mazowsze*, w: *Prace Polonistyczne*, red. S. Hrabec, t. 12, Wrocław 1955, s. 5-20.

<sup>24</sup> Tenże, *Jeszcze raz o nazwie Mazowsze*, „Onomastica”, 2(1958), s. 225-246.

temat Mazowsza oraz Mazowszan można znaleźć w przywileju<sup>25</sup> Bolesława Śmiałego<sup>26</sup> z roku 1065<sup>27</sup> – czyli w parędziesiąt lat później, niż w ruskiej kronice; choć sam Bogusławski wspomina o „Mazowszanach” przy okazji omawiania traktatu budziszynskiego z 1018 roku<sup>28</sup>. Najwidoczniej, Bogusławskiemu nie był wiadomym fakt umieszczenia nazwy regionu w latopisie ruskim. Różne formy gramatyczne „Mazowsza” można już napotkać (znaczenie części) na przełomie wieku XII i XIII<sup>29</sup>, tj. w latach: 1155<sup>30</sup>, 1222<sup>31</sup>, 1229<sup>32</sup>, etc.<sup>33</sup>; zaś swój szczególny charakter znajdują one w okresie późniejszym, zarówno formy łacińskie (u Paska<sup>34</sup>, u Boguchwała<sup>35</sup>), jak również już w polskim języku wyrażone<sup>36</sup>, tj. w latach: 1511 – „Mazowsze”<sup>37</sup>, 1562 – „Mazowsze”<sup>38</sup>, 1550 – „Księstwo Mazowieckie”<sup>39</sup>, łącznie z dość popularnym (w XVI wieku)<sup>40</sup> łąčeniem Mazowsza z Mazurami (podkreślali to już M. Strykowski<sup>41</sup> i B. Paprocki<sup>42</sup>).

<sup>25</sup> Chodzi tutaj o tzw. „Przywilej Płocki”, równoległe (w tym samym roku, w każdym razie) erygując opactwo w Mogilnie.

<sup>26</sup> *Monumenta Poloniae Historica*, wyd. A. Bielowski, t. I, Lwów 1864, s. 360.

<sup>27</sup> Forma: „Mazovia”.

<sup>28</sup> W. Bogusławski, *Dzieje Słowiańszczyzny północno-zachodniej do połowy XIII wieku*, s. 411.

<sup>29</sup> *Kodeks Dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego, obejmujący bulle papieżów, przywileje królów polskich i ksiąg mazowieckich, tudzież nadania tak korporacyj jako i osób prywatnych*, wyd. J. Lubomirski, Warszawa 1863.

<sup>30</sup> Forma „Masoviensis” – zastosowana w tzw.: „Codex diplomaticeus Poloniae” (zob. *Codex diplomaticus Poloniae*, Warszawa 1848).

<sup>31</sup> „Dux Mazovie”.

<sup>32</sup> „Mazouse” (forma do napotkania w *Kodeksie Dyplomatycznym Księstwa Mazowieckiego*).

<sup>33</sup> Na przykład, dla Kadłubka będzie to „Masoviorum provincia” (*Monumenta Poloniae Historica*, s. 285).

<sup>34</sup> Forma „Mazovitae”. Ibidem, t. 2, s. 505.

<sup>35</sup> Forma „Mazovitae”. Ibidem, s. 522.

<sup>36</sup> Pod tym względem, dobrym źródłem są „Volumina Legum. Leges, statuta, constitutiones et privilegia Regni Poloniae, Magni Ducatus Lithuaniae. Omniumque provinciarum annexarum, a committis visliciae anno 1347 celebratis usque ad ultima regni comitia” (dalej cyt. VL); wydawane od 1732 do 1792 (pierwsze IX tomów), ponownie w XIX w. zaś w 1952 r. ukazał się tom 10.

<sup>37</sup> W. Maciejowski, *Historia prawodawstw słowiańskich*, t. VI, Warszawa 1858, s. 992-1573.

<sup>38</sup> VL, t. 2, *Ab anno 1550 ad annum 1609 acta Reipublicae continens*, t. II, Petersburg 1858, s. 20.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 22nn.

<sup>40</sup> Formy takie, jak: „Mazowszy”, „Mazowsze”, „Mazurowie”, „Mazury”, etc.

<sup>41</sup> M. Strykowski, *Kronika Polska, Litewska, Żmudzka i wszystkiej Rusi*, Królewiec 1532, w wydaniu z 1846 roku, t. I, s. 52-53nn.

<sup>42</sup> B. Paprocki, *Herby rycerstwa Polskiego*, Królewiec 1548, [w wydaniu z roku 1858 (Poznań)], s. 20.

### Mazowszanie czy Mazurzy?

Pierwszy raz o Mazowszanach (już od czasów księstwa)<sup>43</sup> pisano w kategoriach etnologicznych w wieku XVI, dość jednoznacznie łącząc ze sobą „Mazowszan” z „Mazurami” (tak uczynił A. Naruszewicz<sup>44</sup>), jako upamiętnienie jednego ze słowiańskich zwycięstw<sup>45</sup>. Przypuszczenie o połączeniu Słowian i Massagetów było wyrażone w kilku pracach (M. Strykowski<sup>46</sup>, S. Linde<sup>47</sup>), lecz jest to teza o tyleż błędna, że nie istnieje żadne historyczne potwierdzenie faktu konfliktu (oraz zwycięstwa) Słowian nad Massagetami, zaś jedynym historycznie znanym połączeniem obu tych kultur jest cytat pochodzący z Prokopiusza z Cezarei, który porównuje twarde życie słowiańskie do dzikości plemiennej<sup>48</sup>. Należy uznać, że w tym cytacie Massageci pełnili rolę zbiorczego odwołania, które miało kojarzyć się z dzikim i brutalnym plemieniem (stąd:

<sup>43</sup> Po roku 1550.

<sup>44</sup> A. Naruszewicz, *Historia Narodu Polskiego*, t. 1, ks. III, Warszawa 1781, s. 282.

<sup>45</sup> Chodzi o zwycięstwo Słowiańszczyzny nad plemieniem „Massagetów”, będącego w istocie związkiem plemiennym o charakterze koczowniczo – pasterskim, wywodzącym się z obszarów dzisiejszego Uzbekistanu. Samo to plemię było dość mobilne, lecz nic nie wiadomo o tym, aby miało zatargi ze Słowianami, którzy to mieliby ich podbić.

<sup>46</sup> M. Strykowski, *Kronika Polska, Litewska, Żmudzka i wszystkiej Rusi*, s. 55.

<sup>47</sup> S. Linde, *Słownik Języka Polskiego*, t. 3, Drukarnia XX. Piiarów, Warszawa 1807-1814, s. 63.

<sup>48</sup> Chodzi o następujący cytat: „Sklawinowie [plemiona naddunajskie] i Antowie [plemiona osiadłe między Dniestrem a Dnieprem], nie podlegają władzy jednego człowieka, lecz od dawna żyją w ludowładztwie i dlatego zawsze wszystkie pomyślne i niepomyślne sprawy załatwiane bywają na ogólnym zgromadzeniu. A także, co się tyczy innych szczegółów te same mają, krótko mówiąc, urzędnicy i obyczaje jedni i drudzy ci północy barbarzyńcy. Uważają bowiem, że jeden tylko bóg, twórca błyskawicy, jest panem całego świata i składają mu w ofierze woły i wszystkie inne zwierzęta ofiarne. O przeznaczeniu nic nie wiedzą, ani nie przyznają mu żadnej roli w życiu ludzkim, lecz kiedy śmierć im zajrzy w oczy czy to w chorobie, czy na wojnie, ślubują wówczas, że jeśli jej unikną, złożą bogu natychmiast ofiarę w zamian za ocalone życie, a uniknąwszy, składają ją, jak przyobiecali, i są przekonani, że kupili sobie ocalenie za tę właśnie ofiarę. Oddają ponadto także cześć rzekom, nimfom i innym jakimś duchom i składają im wszystkim ofiary, a w czasie tych ofiar czynią wróżby. Mieszkają w nędznych chatkach rozsiedleni z dala jedni od drugich, a przeważnie każdy zmienia kilkakrotnie miejsce zamieszkania. Stojąc do walki na ogół pieszo idą na nieprzyjaciela, mają w rękę tarczę i dzidę, pancerza natomiast nigdy nie wdziewiają. Niektórzy nie mają ani koszul, ani płaszcz, lecz jedynie długie spodnie podkaszane aż do kroku i tak stoją do walki z wrogiem. Obydwa plemiona mówią jednym językiem, niesłychanie barbarzyńskim. A nawet i zewnętrznym wyglądem nie różnią się między sobą, wszyscy bowiem są rośli i niezwykle silni, a skóra ich i włosy nie są ani bardzo białe względnie płowe, ani nie przechodzą zdecydowanie w kolor ciemny, lecz wszyscy są rudawi. Życie wiodą twarde i na najniższej stopie, jak Massageci [Hunowie] i brudem są okryci stale jak i oni. A przecież bynajmniej nie są niegodziwi z natury i skłonni do czynienia zła, lecz prostotą obyczajów również przypominają Hunów. Także i imię mieli dawien dawna jedno Sklawinowie i Antowie; jednych i drugich bowiem zwano dawniej Sporami, sądzę że dlatego, ponieważ rozproszeni, z dala od siebie, zamieszkują swój kraj. Dlatego też mają tam u siebie wiele ziemi; po drugiej stronie Istru bowiem przeważnie oni mieszkają”.

Hunowie<sup>49</sup>); choć pytaniem całkowicie otartym pozostaje to, czy wyraz „Massageci” miał pierwotnie oznaczać Hunów<sup>50</sup>?

W każdym razie Nestor mógł być pierwszym (jednym z pierwszych), którzy dołączył do tematu „Mazowsz-” etniczny formant „-janin”, dzięki czemu dookreślono mieszkańców tych terenów. Później forma ta jest wykorzystywana przez kolejnych dziejopisów, przez co powstają formy takie, jak „Mazowszanin” (obecne do dziś, mimo, iż stworzone kilkaset lat temu), etc.

Niewątpliwym jest, iż Słowianie (w przypadku cytatu z Prokopiusza, Antonowie i Sklawinowie) nie byli Hunami; o ile Słowianie nie byli Hunami<sup>51</sup>

---

<sup>49</sup> Hunowie, w powszechnej tradycji, stanowią synonim okrucieństwa i barbarzyństwa. Stąd właśnie, albo Massageci mieli być porównani do Hunów (ale, jak wskazuje cytat, ni w okrucieństwie – lecz w prostocie obyczajów!), albo Massageci mieliby być uznanymi za Hunów – co jest już znacznie mniej prawdopodobne.

<sup>50</sup> Ammian Marcellinus, *Dzieje rzymskie*, t. 2, ks. 26-31, red. I. Lewandowski, Warszawa 2002, s. 224. Autor porównał Hunów do Massagetów, lecz z tekstu nie wynika, czy utożsamiał obie grupy ze sobą, czy też uznawał za odrębne.

<sup>51</sup> „(...) Pierwsza teoria, tzw. autochtoniczna, w świetle nowoczesnych badań naukowych nie wytrzymała próby czasu. Opierała się ona na przeważnie błędnych założeniach metodologicznych i słabych podstawach naukowych, wyzyskując na swój użytek, w sposób niekiedy chybiony, źródła archeologiczne, językowe, pisane oraz antropologiczne, wskutek czego nie mogła w syntezie dojść do ustaleń zgodnych z rzeczywistością historyczną. Druga teoria, wyznaczająca miejsce pierwotnych siedzib Słowian w dorzeczu Dniepru, opiera się w głównej mierze na słowiańskim nazewnictwie rzek wykazującym cechy dość archaiczne. Jak jednak wykazały ostatnie badania, słowiańskie nazwy rzek dorzecza górnego Dniepru datują się dopiero na VI – VII w. Na obszarze tym nie stwierdzono ponadto występowania form ceramiki, które można by uznać za odpowiedniki lub prototypy charakterystycznej dla Słowian ceramiki tzw. typu praskiego. Jeżeli chodzi o środkowe dorzecze Dniepru, odkryto tu w wykopaliskach (na południe od Prypeci) słowiańską ceramikę typu praskiego, pochodzącą z połowy V w., a więc najstarszą spośród wszystkich znalezisk tego typu na terenie Słowiańszczyzny. Świadczy to o tym, że spośród wszystkich ziem słowiańskich ten właśnie obszar był przez Słowian zasiedlony najwcześniej, bo już w połowie V stulecia. Gdy zaś chodzi o tereny nad dolnym Dnieprem, nie mogą wchodzić one w ogóle w zakres rozważań, bowiem przyczarnomorskie obszary stepowe były od dawna terenem przemarszów koczowniczych ludów scytyjskich, sarmackich, mongolskich i innych i z tego względu żadna większa grupa etniczna nie mogła tu osiąść na stałe. Trzecia teoria, azjatycko-dnieprzańska, jest najbardziej przekonująca w części dotyczącej koncepcji azjatyckiego obszaru wyjściowego Słowian. Koncepcja ta oparta jest głównie na przesłankach lingwistycznych, mianowicie na podobieństwie niektórych słów, występujących w językach słowiańskich i językach turko-tatarskich, co wykazywałoby na bliskie w przeszłości sąsiedztwo Słowian z tymi ludami. Ponadto K. Moszyński wskazywał na niektóre związki kultury duchowej i społecznej Słowian z kulturą ludów stepowych środkowej Azji, a także na takie elementy orientalne u dawnych Słowian, jak wschodni sposób strzelania z łuku czy używanie krytych wozów stepowych („wieża”). Elementy te są dostrzegalne m. in. również w tradycji wojennej i sposobie prowadzenia walki (por. powiedzenie: „Już to Polak ma w naturze bić się w polu, a nie w murze”). Wskazywałoby to na północne stopy środkowej Azji jako praojczyznę Słowian. Wspomnieć należy, że właśnie Azję środkową przyjmuje się na kolebkę wszystkich ludów indoeuropejskich, do których należą też Słowianie” – zob. L. Czupkiewicz, *Najdawniejsze siedziby Słowian*, „Problemy”, 2(1989), s. 35.

(obie kultury różnią przynajmniej dwa stulecia<sup>52</sup>), o tyle współpraca między Słowianami i Awarami już była bardziej realną, lecz jej zbadanie nie ma większego związku z dziejami Mazowsza (przyjąć należy pogląd, że Słowianie byli ludem zależnym<sup>53</sup>, do pewnego czasu podporządkowanym<sup>54</sup>).

---

<sup>52</sup> Hunowie to IV wiek po Chrystusie, zaś Słowianie to wiek VI.

<sup>53</sup> „W IV w. na stepach nad Wołgą i Donem pojawiają się Hunowie. W 370 r. ujarzmiają oni stepowe plemiona Alanów i Roksolanów. Część plemion sarmacko-alańskich uchodzi przed nimi na zachód, a te, które nie zdążyły na czas tego uczynić, Hunowie zagarniają, tworząc z nich swoje oddziały posiłkowe. Inwazja ta ominęła Słowian, gdyż Hunowie ciągnęli stepem, a obszary zajmowane przez Słowian położone były bardziej na północ. Gdyby najazd Hunów objął wówczas także Słowian, to prawdopodobnie uchodząc przed nimi na zachód, Słowianie przybyliby do środkowej Europy przed Hunami bądź też, zagarnięci przez Hunów i zmuszeni do walki u ich boku, przybyli tu razem z nimi. Fakt, że Słowianie pojawili się w Centrum Europy dopiero w kilkadziesiąt lat po Hunach, świadczy o tym, że opuszczenie przez Słowian terenów nadwołżańsko, przyralskich, nie było spowodowane bezpośrednim uderzeniem inwazji Hunów z lat siedemdziesiątych IV w., lecz następstwem jakichś późniejszych o kilkadziesiąt lat wydarzeń z pierwszej połowy V w. Jakże to były wydarzenia? Hunowie w pięćdziesiąt lat po rozbiću państwa greckiego nad Morzem Czarnym w 375 r., opanowali naddunajską Panonię, gdzie stworzyli silny ośrodek władzy państwowej, kontynuując jednocześnie najazd na sąsiednie państwa i ludy. Panowanie ich rozprzestrzeniło się do Renu i zachodniego Bałtyku. Jednocześnie nastąpiło osłabienie ich panowania na wcześniej przez nich podbitych obszarach na wschodzie Europy. Po odejściu głównych sił Hunów na zachód na obszary te ponownie zaczęły napływać hordy koczownicze ze stepów środkowoazjatyckich, przeważnie z północnego Kazachstanu. Oprócz koczowników irańskich i mongolskich pojawiają się po raz pierwszy także koczownicze plemiona turko-tatarskie. Był to okres nadchodzenia po przeszło 600 latach ponownej wielkiej cyklicznej suszy na stepach. Plemiona koczownicze poszukiwały nowych terenów pastwiskowych. Niektóre z nich być może przekroczyły Ural i zaczęły zagrażać osiadłym na jego zachodnich pogórzach plemionom słowiańskim. Nie jest także wykluczone, że wielka susza dotknęła także zamieszkały przez Słowian obszar Lasostepów, niosąc ze sobą nieurodzaj i głód. Te zapewne przyczyny spowodowały, że pod koniec pierwszej połowy V w. plemiona słowiańskie opuściły tereny między Wołgą i Uralem i podjęły wędrówkę na zachód. W pierwszej fazie tej wędrówki posuwały się najprawdopodobniej w górę Wołgi i Oki. Następnie musiały przejść przez terytoria ludów wschodniobałtyckich, docierając około połowy V w. na środkowe Podnieprze. Nie jest też wykluczone, że Słowianie w tym pochodzie przeszli bardziej południowym szlakiem, przez tereny podległe Hunom, a ich wędrówka miała charakter najazdu na osłabione już wówczas państwo Hunów i przyczyniła się w pewnym stopniu do przyspieszenia jego upadku. Zwraca uwagę czasowa zbieżność pojawienia się Słowian nad środkowym Dnieprem z końcem panowania Hunów w Europie. Jest także bardzo prawdopodobne, że słowiańska inwazja na obszar Podnieprza spowodowała oswobodzenie spod władzy Hunów sarmackiego plemienia Antów, gdyż odtąd Antowie w dalszych wyprawach wojennych Słowian występują u ich boku jako sprzymierzeńcy. W VI stuleciu Antowie zostali całkowicie zeslawizowani. Druga w historii wzmianka o Słowianach datuje się z przełomu V i VI w. i pochodzi spod pióra autora podpisującego się jako Cezariusz z Nazjanzu, a w istocie anonim. Wspomina on o pojawieniu się w tym czasie Słowian nad Dunajem, u granic państwa wschodniorzymskiego, podając, że „są zuchwali, samowolni i nie znoszący nad sobą panowania”. Tego samego okresu dotyczy wzmianka zamieszczona przez Prokopiusza z Cezarei w „Historii wojen”. Jest to pierwsza wiadomość o Słowianach między Karpatami a Bałtykiem. Prokopiusz opisuje wędrówkę germańskiego plemienia Herulów, którzy – rozbici przez inne plemiona w kotlinie naddunajskiej – byli zmuszeni przejść w 512 r. w swej

Zatem, kim byli Mazowszanie? Zgodnie z Bogusławskim, stanowili oni część tzw. „Lechów”<sup>55</sup>, przy czym wyraźnie widać, że autor hołduje zasadzie podziału na Czechów i Lechów<sup>56</sup>, jako na fundamenty podziału Słowiańszczyzny północnej oraz zachodniej w wiekach od X do XII. Na tej zasadzie, jak również w nawiązaniu do Nestora<sup>57</sup>, Bielowski podaje, że w skład Lechów miały wchodzić plemiona następujące: Polanie, Lutyzy, Mazowszanie, Pomorzanie, jak również „ludy osiadłe nad górną Wisłą”<sup>58</sup>.

Wskazany przez Nestora podział geograficzny występowania Lechów (np.: rozciąganie się ich kraju aż po Morze Wałęskie<sup>59</sup> [Warenskie lub Warenskie<sup>60</sup>], czy też oddzielenie tego kraju od Czech poprzez pustynię<sup>61</sup>, etc.), podobnie jak skład plemienny Lechitów, nie stanowiły jednej wykładni kronikarskiej, lecz (od połowy XII wieku) były negowane przez kronikarzy, którzy – nazywając mieszkańców Lechii „Lechitami”<sup>62</sup> – na przykład nie zaliczali w ich skład Pomorzan, ani Lutyków. Zagadnienie to jednak nie ma bezpośredniego związku z Mazowszem.

W późniejszym okresie, różni autorzy w różny sposób (mniej, albo bardziej przekonująco) usiłowali określić genezę nazwy tego regionu. Przykładowo, J. Lelewel nawiązywał do pochodzenia tej nazwy od „mężów”<sup>63</sup>, przy czym nie do końca zostało wyjaśnione, jaki byłby sens właśnie tego typu określenia,

powrotnej wędrowce do Skandynawii przez ziemie między Karpatami a Bałtykiem, zamieszkiwane przez „ludy Słowian”. Tenże Prokopiusz wspomina o słowiańskiej jeździe śpieszącej na pomoc Bizantyjczykom oblężonym w Rzymie w 536r. przez Germanów, a w innym miejscu pisze o „watahach” Słowian łupiących w 545 r. pograniczne ziemie imperium wschodniorzymskiego, położone nad Dunajem. Opisuje także wygląd Słowian, ich codzienne życie, sposoby prowadzenia walki. We wszystkich tych relacjach uderza sposób podawania wiadomości o Słowianach jako o ludzie dotychczas nieznanym, który u granic imperium pojawił się nieoczekiwanie i o którym nikt wcześniej nie słyszał” – zob. Czupkiewicz, *Najdawniejsze siedziby Słowian*, s. 45.

<sup>54</sup> Winitiar (u Ammianusa Marcellinusa, *Dzieje rzymskie*, s. 225, jego imię ma formę „Witimir”) podbił Antów – zresztą sytuacja była znacznie bardziej skomplikowana, co wynika choćby z relacji Jordanesa, omówionej dość poprawnie przez Lecha Tyszkiewicza. Zob. L. Tyszkiewicz, *Słowianie i Awarowie*, Warszawa 1996.

<sup>55</sup> Zapewne chodzi o Lechitów.

<sup>56</sup> A. Bielowski podaje w edycji *Żywota Konstancyntyna filozofa* transkrypcję „Lęchów”, co raczej nie ma żadnego większego znaczenia.

<sup>57</sup> Zgodnie z jego opinią, gromami „lechickimi” miały być między innymi Przemyśl i Czerwień (*Powieść lat minionych*, s. 269).

<sup>58</sup> Według *Żywota Konstancyntyna filozofa (Monumenta Poloniae Historica*, t. 1, s. 90) biskup Wojciech przyszedł do „Moraw, i do Czech i do Lechii”.

<sup>59</sup> *Powieść lat minionych*, s. 210, 213.

<sup>60</sup> Jest to spolszczona nazwa staroruskiego określenia Morza Bałtyckiego.

<sup>61</sup> *Powieść lat minionych*, s. 314.

<sup>62</sup> Forma stosowana między innymi przez Kadłubka (czyli: „Lechitae”).

<sup>63</sup> J. Lelewel, *Narody na ziemiach sławiańskich przed powstaniem Polski: Joachima Lelewela w dziejach narodowych polskich postrzeżenia: tom do Polski wieków średnich wstępny*, Warszawa, 1853.

zaś choćby P. Szulc już nawiązywał do antyku – a dokładniej, do Ptolemeusza piszącego na temat plemienia „Masseaeos”<sup>64</sup>. Dla Szulca<sup>65</sup> słowa Ptolemeusza są całkowicie prawdziwe, mimo oczywistego faktu, że plemię „Masseaeos” zamieszkiwało tereny Scytii, nie zaś regionów lechickich.

### Topografia mazowiecka

Dzieło Ptolemeusza znane jest z wielu (niekoniecznie właściwych) wskazań geograficzno-topograficznych, interpretowanych jako odnoszące się do terytorium Polan. Abstrahując od niekoniecznie słusznych wniosków wyciągniętych przez tego autora, należy stwierdzić, że sytuował on Wened(z)ian<sup>66</sup>, oraz Gdańszczan Finów i Polan, mniej więcej na tym samym obszarze jednego kraju<sup>67</sup>. Miało to być także miejsce, w którym mieszkali Galindowie oraz Sudeni. Zdaniem Szafarzyka (piszącego w latach 40. XIX wieku), zapisy historyczne nie są jednoznaczne odnośnie do Galuindów: nie brakuje nawet takich, które sytuują ich w jednym szeregu z Wandalami oraz Wenedami i Finami w walce z Imperium Rzymskim<sup>68</sup>.

Odnosnie do Galuindów, warto jeszcze wskazać fakty następujące: po podboju<sup>69</sup> ich plemienia przez Gotów<sup>70</sup>, określani są mianem „Goltes”<sup>71</sup>. Kolejne historyczne zapisy odnośnie do Galuindów (Gołędów) to dopiero wiek XI (dokładniej: rok 1058)<sup>72</sup>, przy czym stosowana jest nazwa „Goled’r”; kolejne wspomnienia o tym ludzie to już wiek XIII, a w zasadzie jego połowa (formy: Galandia<sup>73</sup>, Galenz terra<sup>74</sup>). Trzeba jednak wskazać, że w literaturze przedmiotu nie istnieje żadna wspólna opinia na temat pochodzenia Galuindów: jedni upatrują w nich Gotów, co pozwala na wywodzenie dowolnej ilości błędnych tez o „powszechnej germanizacji pierwotnej” tych ziem między Wisłą i Niemnem<sup>75</sup>; z kolei inni całkowicie odżegnują się od jakiegokolwiek łączenia Gotów

<sup>64</sup> Ptolemeusz, *Explicatio geographica*, VIc, 14.

<sup>65</sup> P. Szulc, *De origine et sedibus veterum Illyriorum*, Poznań 1856, s. 65.

<sup>66</sup> Inaczej: mieszkańców wybrzeża tak zwanego „Morza Słowiańskiego” (Venedicum).

<sup>67</sup> Ptolemeusz, *Geografia*, t. 3, s. 5.

<sup>68</sup> P. Szafarzyk takie rozumienie dziejów historycznych motywuje na przykład inskrypcją na jednej z monet, która (odnosząc się mniej więcej do roku 250), brzmiała: „Imperatorii Caesari Vandalico Finnico Galindico Volusiano Augusto” – zob. P. Szafarzyk, *Słowiańskie Starożytności*, Poznań–Warszawa 1842, par. II.

<sup>69</sup> Podbój gocki nastąpić miał mniej więcej od 330 do 350 roku.

<sup>70</sup> Dowodzonych przez władcę imieniem Ermanrik.

<sup>71</sup> Określenie stosowane przez Jordanesa. W. Kętrzyński, *Co wiedzą o Słowianach pierwsi ich dziejopisarze Prokopiusz i Jordanes?*, Kraków 1901, s. 14n.

<sup>72</sup> Wspominał o tym Nestor w swej kronice (*Powieść lat minionych*, s. 328).

<sup>73</sup> Lata 1254-1255.

<sup>74</sup> D. Szukc, *O znaczeniu Prus dawnych*, Warszawa 1846, s. 23.

<sup>75</sup> Vide: pisma pruskiego historyka Johannesa Voigt’a. *Geschichte Preussens; von den aeltesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des deutschen Ordens*, Bd. 1, Königsberg 1827, passim.

z Galindami<sup>76</sup>. Pytanie o faktyczne pochodzenie Galindów nie ma żadnego większego związku z rozważaniami na temat Mazowszan, stąd wydaje się, że drugorzędną sprawą jest to, która z idei na temat pochodzenia tego ludu jest właściwa.

Na początku lat 70. XIX wieku W. Kętrzyński wysunął nową tezę na temat pochodzenia nazwy Mazowszan, uznając ich za Mazurów. W zasadzie jest to częsty błąd historiografii polskiej tamtego (jak również wcześniejszych!) okresów: utożsamianie Mazowsza i Mazowszan z Mazurami jako krainą geograficzną, jak również Mazurami jako jej mieszkańcami. Podobną pomyłkę popełnił wzmiankowany Kętrzyński, przy czym jego teza nawiązywała nie tyle do identyfikacji Mazurów z Mazowszanami, ile do zrozumienia pochodzenia rzeczownika „Mazur”. Badacz doszedł do wniosku, że określenie to związane jest z fizycznym atrybutem wzrostu, a w zasadzie jego niewielkiej wartości; zdaniem Kętrzyńskiego, rzeczownik ten pochodzi z języka litewskiego i oznacza osoby niskie<sup>77</sup>. A zatem Mazurami były osoby niskiego wzrostu, co jest absolutnym błędem. Tego typu przykład najlepiej pokazuje wartość niektórych pseudonaukowych dociekań historycznych na temat Mazowsza i Mazowszan.

Aby jednak nie pozostawić hipotezy Kętrzyńskiego bez odpowiedzi na zasadzie jej logicznej kompromitacji, można wskazać najbardziej typowe niedociągnięcia tego typu wnioskowania. Zarzuty wobec takiej logiki można mnożyć, w tym wypadku zostaną przytoczone następujące: 1) tego typu wnioskowanie jest błędne metodologicznie i prowadzi do wadliwego uogólniania; 2) Słowianie przyjmowali swoje nazwy plemienne z własnego języka, nie zaś z mowy innych ludów; 3) takie samo brzmienie nie oznacza takiego samego znaczenia w różnych językach, więc nie można na tej podstawie wnioskować o jakimkolwiek podobieństwie<sup>78</sup>; 4) pierwotnie<sup>79</sup> stosowano formy, które nie miały żadnego związku z wyrazem<sup>80</sup> „Mazur” – ten (błędny!) zwyczaj został wprowadzony dopiero w wieku XVI, kiedy całkowicie wadliwie utożsamiono ze sobą Mazowszan z Mazurami; implikuje to dwie sytuacje: po pierwsze, pierwotna forma gramatyczna nie miała żadnego związku z litewskim źródłosłowem, po drugie zaś, pierwotna forma (jako oddająca faktyczny i pewny historycznie charakter) w żaden sposób nie nawiązywała do Mazurów, więc łą-

---

<sup>76</sup> Chociażby P. Szafarzyk w swych „*Starożytnościach Słowiańskich*” wykazywał, iż Goci w II i III wieku całkowicie opuścili Pomorze, a Galindowie byli ludem pruskim „litewskiej odnogi”, dobrze przedstawionym w literaturze.

<sup>77</sup> W. Kętrzyński, *O Mazurach*, Warszawa 1872, s. 7.

<sup>78</sup> Nie mówiąc już o przenikaniu się wpływów, etc.

<sup>79</sup> XI, XII, XIII wiek.

<sup>80</sup> Stosowano przeciw form: Mazovia, Mazovitae, Mazovienses, Mazowsze, Księstwo Mazowieckie, etc.

czenie tych dwóch płaszczyzn jest błędem; 5) ludy lechickie przyjmowały swoje nazwy – najczęściej – od miejscowości<sup>81</sup>, i zapewne właśnie w topografii należy szukać genezy nazwy tego regionu.

### Mazow - isze, czyli Mazowsze

Stosowana pierwotnie w XI – XII wieku (łacińska) forma „Mazovia” została przez Nestora określona jako temat „mazowi”; zaś w kolejnych etapach z „mazowi-sza” zrobiło się „Mazowsze”<sup>82</sup>. W pewien sposób może to wyjaśniać pochodzenie nazwy regionu. Otóż, temat „mazowi” wywodzi się z lematu „maz”, co zarówno w języku polskim<sup>83</sup>, jak również ruskim<sup>84</sup> czy też serbołużyckim<sup>85</sup>, oznacza coś brudnego, zamazanego, ubłoconego (w znaczeniu: skalanego), co wiązałoby się z pracą na roli<sup>86</sup>. Mogłoby to być nawiązanie do topograficznego ukształtowania tego obszaru. Dlaczego? Ponieważ, zdaniem Bielowskiego, w czasach, do jakich odnosi się genealogia tego regionu, stosowano swoiste nazwy określające właśnie miejsca zabłocone, zamulone, brudne<sup>87</sup> – typowe „kujawy”<sup>88</sup> i „żuławy”<sup>89</sup>.

Stąd właśnie pochodzą pasujące odniesienia do obszarów właściwych Kujaw oraz Żuław, jak również (na obszarze zasadniczego Mazowsza) do nazw miejscowości, które były tworzone właśnie poprzez nawiązania do topografii oraz charakterystycznych cech danego terenu<sup>90</sup>; o czym pisał już nawet Wincenty Pol<sup>91</sup>. W związku z tym należy postawić pytanie o to, skąd wziął się błąd utożsamiania Mazowszan z Mazurami? Najprawdopodobniej początkowo nazwa regionu brzmiała „mazowy” (biorąc pod uwagę, wskazany powyżej, źródłosłów). Jest to o tyle prawdopodobne, że do tej pory wykorzystuje się – nie tylko na Mazowszu – formy „Kujawy”, „Żuławy”, i odpowiednio od nich „Kujawianie” oraz „Żuławianie”. Prawdopodobnie z biegiem dziesięcioleci nastąpi-

<sup>81</sup> Identycznie: Ślężanie, Dziadoszanie, Opolanie, etc.

<sup>82</sup> *Powieść lat minionych*, wg indeksu.

<sup>83</sup> Pisał o tym między innymi Linde, określając słowa „mazać, mazanek, mazanina, mazidło, maznica, etc.” – zob. S. Linde, *Słownik Języka Polskiego*, t. II, s. 63.

<sup>84</sup> A. Preobrażenskij, *Etimologiczeskij slovar russkogo języka*, t. 1, Moskwa 1910-1814, s. 501n.

<sup>85</sup> W języku serbołużyckim „mazać, mazidło, mazany, brudny” jest określany terminem „Schmier”, etc.

<sup>86</sup> Taki przykład podaje Linde o kalaniu się jako konsekwencji umazania się.

<sup>87</sup> Chodzi między innymi o dorzecze Narwi, które mają sporą ilość bagien oraz trzęsawisk. Odkryte bagna nosiły nazwę „bieli”, przy czym określenie to pochodziło od rośliny, która porastała te obszary.

<sup>88</sup> Określenie to odnosi się do piaszkowych łąch wśród lasów lub bezdrzewnych i piaszczystych pagórków.

<sup>89</sup> Termin ten odnosił się do doliny albo łąki, powstałej z leśnego żułu.

<sup>90</sup> Np.: Biel, Glina, Grabownica, Zalesie, Gruty, Góry, Łączka, Białobrzegi, Białe Błota, Borki, etc.

<sup>91</sup> W. Pol, *Obrazy z życia i natury*, serya II, Kraków 1870, s. 256-258.

ło przeistoczenie się liczby pojedynczej<sup>92</sup> oraz mnogiej<sup>93</sup> rdzenia nazwy obszaru, przeszedł on w „maz” oraz „mazy”, z czego oczywiście wykształciła się forma „Mazur”, „Mazury”. Teza taka została po raz pierwszy wykazana na początku lat 70. XIX wieku przez F. Miklošiča<sup>94</sup>.

Biorąc pod uwagę powyższe, można postarać się o udzielenie odpowiedzi na pytanie o to, w jakich kierunkach posuwała się ekspansja terytorialna Mazowszan? Nie ulega wątpliwości, iż pierwotnym miejscem gniazdowania tego plemienia był region środkowy trzech rzek: Narwi, Wisły oraz Bugu, w kierunku rzeki Skrzywy<sup>95</sup>. Z tego punktu dalszymi szlakami przemieszania się tych mas mazowieckich był kierunek zachodni, aż po rzekę Chełmicę<sup>96</sup>. To właśnie tutaj należy upatrywać zachodniej granicy plemienia Mazowszan, u zbiegu rzek Chełmicy i Rużu<sup>97</sup>.

W dalszej kolejności plemiona z obszaru Mazowsza ruszały w kierunku północnym, docierając najprawdopodobniej do Warmii oraz ziem „Prusów szczepu litewskiego”. Grupy plemion mazowieckich, które z dorzecza Narwi przesunęły się (także wzdłuż jej dopływów) w kierunku wschodnim, natrafiły na puszcze m.in. myszyniecką, nowogrodzką, etc., zaś osiadłszy na tych obszarach zapoczątkowały lud, który do dziś zwie się „Kurpiami”<sup>98</sup>. Z terenów kurpiowskich, niektóre plemiona mazowieckie kontynuowały wędrówkę w kierunku wschodnim, docierając na równiny m.in. ziemi łomżyńskiej<sup>99</sup>. Ludy, które uczyniły właśnie taką wędrówkę w kierunku wschodnim od Kurpiów, zwane są w literaturze „pierwotnym Mazowszem”. O tym terenie Wincenty Pol<sup>100</sup> pisał, że w omawianym czasie znajdowały się już tu takie grody, jak: Łomża<sup>101</sup>,

---

<sup>92</sup> „Mazow”.

<sup>93</sup> „Mazowy”.

<sup>94</sup> F. Miklošič, *Die slavischen Ortsnamen aus Appellativen*, t. 1, Wien 1872-1874, s. 59.

<sup>95</sup> Terytorium tzw. ziemi dobrzyńskiej.

<sup>96</sup> Mniej więcej w tym miejscu doszło do zetknięcia z plemionami kujawskimi.

<sup>97</sup> To one stanowiły granicę biskupstwa kujawskiego oraz płockiego.

<sup>98</sup> A. Bielowski podawał, że Kurpiowie sami siebie zwali „Puszczakami”.

<sup>99</sup> Ale także ziemi wiskiej oraz nurskiej.

<sup>100</sup> W. Pol, *Obrazy z życia i natury*, s. 248-249.

Łomża<sup>101</sup>, Wizna<sup>102</sup>, Zambrów<sup>103</sup>, Szczuczyn<sup>104</sup>, Lubotyń, Wysokie Mazowieckie<sup>105</sup>, Czyżewo, etc.

Niektóre plemiona mazowieckie posuwały się jeszcze dalej na kierunek północno-wschodni<sup>106</sup>, docierając aż do Suwałk, czyli granicy z Litwinami. W wieku XI i XII, udało się Mazowszanom zyskać przewagę nad Jaćwingami, dzięki czemu stało się możliwym przesunięcie mazowieckich siedzib aż w okolice Białegostoku, Drohiczyna, Mielnika – czyli na te ziemie, które określane są do dziś mianem „Podlasia”<sup>107</sup>. Dodać należy, iż Podlasie było terenem, na którym pojawiali się także w sporej liczbie Rusini, którzy żyli w zgodzie z Mazowszanami (Mazurami) na terytoriach, ongiś należących do Jaćwingów.

Wskazano już południową granicę bytowania Mazowszan. Należy jednak zaznaczyć, że o ile stanowiła ona faktyczne wytyczenie szlaków bytowania plemienia, o tyle nie oznaczała braku przemieszczania się dalej. Tak było z kierunkiem południowym, gdzie mimo wytyczenia granicy Mazowszanie przesuwali się w dalsze regiony – dochodząc aż do Lubelszczyzny. Z drugiej strony, plemiona mazowieckie docierały na obszary utworzonego w XV w. województwa rawskiego; od zachodniej strony blokowali je (w zasadzie) wyłącznie Kujawianie oraz Łęczycanie, posiadający swoje grody od strony rzeki Skrwy.

Zarówno w czasach Bolesława Chrobrego, jak również Mieszka I, Mazowszanie byli podporządkowani piastowskiej monarchii. Jednakże, dość problematycznie przedstawiała się kwestia zależności mieszkańców regionu mazowieckiego od Piastów; Mazowszanom odpowiadała niegdysiejsza niezależność. Przykładem może być kształtowanie się Wielkopolski, która powstała jako zlepek różnych (odmiennych) kultur plemiennych<sup>108</sup>; co stanowiło zasadę diametralnie odmienną od tej, jaka panowała na Mazowszu: tam plemię (dość jednorodne) chciało zachować wyłącznie własną odrębność, bez podejmowania jakichkolwiek prób sprzymierzania się z kimkolwiek przeciwko tzw. wspólnie-

<sup>101</sup> Około roku 1000 znajdował się już w tym mieście kościół św. Wawrzyńca, wzniesiony na narewskiej wysepce. Parafię założył św. Brunon z Kwerfurtu.

<sup>102</sup> To samo miejsce, które w okresie od 7.IX do 10.IX. 1939 r. było obszarem zażartej bitwy z hitlerowcami. Była to tzw. Obrona Wizny.

<sup>103</sup> Należy jednakże podkreślić, iż pierwsza parafię erygowano tam dopiero pod koniec XIII wieku, zaś przyznanie praw miejskich miało miejsce dopiero w 200 oraz 300 lat później.

<sup>104</sup> Osiedleńcy z północnego Mazowsza osiedlili się na tych terenach około pierwszego dwudziestolecia XIII wieku. W latach 40 tegoż wieku, były pierwsze nadania ziemskie na tym terenie – z pozwolenia księcia Władysława I Mazowieckiego.

<sup>105</sup> Osada założona w pierwszym trzydziestolecu XV wieku przez Kazimierza Jagiellończyka, lecz organizacja grodowa (założona przez książąt mazowieckich) jest znacznie starsza.

<sup>106</sup> Poprzez ziemie, które należały z jednej strony do Prus, a z drugiej do Jaćwingów.

<sup>107</sup> H. Samsonowicz, *Gospodarka i społeczeństwo (XIII – początek XVI w.)*, w: *Dzieje Mazowsza*, t. 1, red. H. Samsonowicz, Pułtusk 2006, s. 389.

<sup>108</sup> Wielkopolskę zamieszkiwali wszak m.in. Łęczycanie, Kaliszacy, Sieradzanie, Poznaniacy, etc.

mu wrogowi; jak również nie ustawało w walce o powrót do swej niezależności, samodzielnie rozprawiając się ze swymi zagrożeniami. Sytuacja zmieniła się za ostatniego Piasta na polskim tronie, gdy książęta mazowieccy złożyli Kazimierzowi Wielkiemu hołd lenny i wspierali go podczas wypraw wojennych na Ruś<sup>109</sup>. Tendencja ta była wzmacniana przez dość aktywną politykę przesuwania miejsc swego bytowania coraz dalej na wschód, rozszerzającego tym samym strefę osiedlania Mazowszan.

### Podsumowanie

Zrozumienie istotny Mazowszan jako plemienia oraz Mazowsza jako regionu, to nie tylko ukazanie przemieszczania się słowiańskich plemion, lecz także wskazanie na ich związki z pozostałymi kulturami tamtych czasów. Zagadnień tych nie można rozpatrywać w oderwaniu od siebie, ponieważ to powodowałoby ahistoryczność oraz brak ciągłości w postrzeganiu dziejów. Tymczasem, nie byłoby współczesnego Mazowsza bez tamtych, pionierskich i pierwotnych czasów, kiedy już około V wieku po Chrystusie, kolejne słowiańskie masy przemieszczały się przez Europę. Sprawą poboczną jest mylenie Mazowszan z Mazurami, poprzez utożsamianie obu krain geograficznych ze sobą. Jest to jednakże błąd raczej wynikający z historii, niżli tradycji i kultury.

\*\*\*

### THE FORMATION OF THE MEANING OF THE NAME “MAZOVIA” THROUGH THE AGES, MAINLY FROM 12<sup>TH</sup> TO 19<sup>TH</sup> CENTURY

#### SUMMARY

Understanding the core character of the Mazovians as a tribe, and Mazovia as a region, does not consist only in showing the movements of Slavic tribes, but also in indicating connections with other cultures of that times. Those factors cannot be considered separately because it would result in the lack of continuity in perceiving the history. Simultaneously, the contemporary Mazovia would not exist without those pioneer and primary ages, when those Slavic masses were moving through the Europe around 5<sup>th</sup> century. The erroneous identification of the Mazovians and the Mazurians is a subplot, because their geographical regions are often wrongly identified with each other. This mistake, however, is rather a result of written history, than tradition or culture.

KEYWORDS: Mazovians, Mazovia, Slavic tribes, Mazurians.

---

<sup>109</sup> H. Samsonowicz, A. Supruniuk, *Dzieje polityczne (połowa XIV-początek XVI w.)*, w: *Dzieje Mazowsza*, t. 1, red. H. Samsonowicz, Pułtusk 2006, s. 261n.